

„Polskie obozy” znów w niemieckich mediach

28 sierpnia 2013

W tym samym czasie gdy telewizja publiczna ZDF ubolewa za użycie sformułowania „polski obóz zagłady” (choć uparcie odmawia zapłacenia jakiegokolwiek kary finansowej) inne znane niemieckie medium, jakim jest dziennik „Rheinische Post” ponownie obraża Polaków pisząc o „polskich obozach koncentracyjnych” i „polskich gettach” – ustalił niemiecki korespondent portalu niezalezna.pl.

Niemiecki dziennik „Rheinische Post” informując na swoich łamach o wizycie dwunastu byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych w miejscowościach Kleve i Xanten (Nadrenia Północna-Westfalia) pisze, że z Polski na zaproszenie m.in. stowarzyszenia „Maximilian-Kolbe-Werk” przyjechali więźniowie, którzy przeżyli „polskie obozy koncentracyjne i polskie getta”. Niemiecka gazeta opisuje m.in. przeżycia Haliny Kędziorek, która – jak czytamy – już jako 15-letnia dziewczyna znalazła się w 1944 roku razem z siostrami w obozie koncentracyjnym Ravensbrück. Zestawienie w artykule przez „Rheinische Post” tej informacji ze sformułowaniem, że odwiedzająca Niemcy grupa dwunastu polskich byłych więźniów z „polskich obozów koncentracyjnych” jednoznacznie sugeruje, iż nawet niemiecki obóz koncentracyjny Ravensbrück był „polskim obozem” podobnie jak zdaniem tej gazety polskie były Getta.

Przed kilkoma dniami w rozmowie z portalem niezalezna.pl adwokat Lech Obara, reprezentujący Karola Tenderę w prawnym sporze z telewizją ZDF za użycie sformułowania „polskie obozy zagłady Majdanek i Auschwitz”, stwierdził, że ewentualne ubolewania ze strony niemieckich mediów nie załatwiają sprawy, bowiem takie rozwiązania prawdziwej krzywdy nie niwelują i nie są żadnym straszakiem dla potencjalnych winnych. Zdaniem Obary każde niemieckie medium po ewentualnym napisaniu o „polskim

obozie koncentracyjnym lub zagłady” powinno automatycznie zobowiązać się do tego, że pod groźbą wysokiej kary pieniężnej na cele społeczne (np. na ratowanie muzeum w Auschwitz) już nigdy i nigdzie nie użyją określeń „polski obóz zagłady” lub „polski obóz koncentracyjny”.

Adwokat Stefan Hambura dodaje, że w każdej tego typu sprawie, gdzie obrażana jest godność Polaków i Polski bezzwłocznie powinny się angażować polskie instytucje państwowe, tak jak to miało miejsce w przypadku procesu, który został wytoczony „Die Welt” za sformułowanie „polski obóz zagłady”, którym zainteresował się prokurator generalny.

„Dopiero, jeżeli polskie władze podejmą konkretne działania, w tym także składania pozwów w polskich sądach, a polski wymiar sprawiedliwości nie przestraszy się tych spraw i zacznie zapadać odpowiednie wyroki w tego typu sprawach, wówczas będzie można liczyć na to, że wydane wyroki będą odstraszały ewentualnych następców i każde medium będzie zwracało baczną uwagę, aby nie używać fałszywych i obraźliwych dla Polski i Polaków sformułowań” – tłumaczy w rozmowie z portalem niezalezna.pl mec. Hambura.

Jak dowiedział się portal niezalezna.pl podobnie jak w innych przypadkach z listem protestacyjnym (tym razem do redakcji „Rheinische Post”) zamierzają wystąpić zarówno Kluby „Gazety Polskiej” w Niemczech, jak również Związek Polaków w Niemczech spod znaku Rodła.

„Musimy ostro protestować, nie możemy siedzieć cicho w sytuacjach, gdy obrażana jest godność Polaków i Polski. Szczególnie jest to naganne jeżeli to robią niemieckie media, od których wymagana jest szczególna troska o zachowanie wrażliwości i dbałości o prawdę historyczną” – powiedział nam członek ZPwN z oddziału berlińskiego Józef Galiński, dodając, że ostatnio coraz częściej pojawiające się w niemieckiej prasie i tutejszych filmach sformułowania o „polskich obozach koncentracyjnych lub zagłady”, czy sugestie o „polskim

antysemityzmie w szeregach AK” sugerują, że mamy do czynienia z występującą niemiecką tendencją do relatywizacji współczesnej historii.

Autor: Waldemar Maszewski z Hamburga

Źródło: [Niezależna](#)